

„CO DALEJ...”

Szanowni Państwo

Dla mnie jest oczywiste, że takie pytanie należało postawić przed naszym Stowarzyszeniem i jego członkami - szczególnie wobec zwołanego na dzień 4-5 września II Światowego Zjazdu Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich.

Jest to okazja i potrzeba chwili, która powinna, być wykorzystana w nadziei, że delegaci na Zjazd pomogą udzielić lub przybliżyć możliwość dania prawidłowej oceny dotychczasowego ruchu osadniczego lub nawet w ogóle celowości jego istnienia.

Powstaje jednak wątpliwość: czy można w obecnej sytuacji politycznej i społecznej Polski i zakładanego włączenia się do struktur europejskich, udzielić odpowiedzi na pytanie postawione na wstępie. Odpowiedź jest - moim zdaniem - bardzo trudna, skomplikowana.

Co jest największą szansą dla dalszego istnienia ruchu kresowego w dobie obecnej? Jak ją najlepiej wykorzystać, jakimi środkami się posłużyć?

Jak przezwyciężyć obecne zagrożenia i trudności, by nie dopuścić do pojawienia się nowych, być może, nawet trudniejszych i nieznanych, a także, jak wykorzystać nadarzające się różne dodatnie trendy w polityce, w dobrze pojętym interesie Kresowiaków.

Tak więc, mówiąc o ruchu kresowym, jego dotychczasowej strukturze organizacyjnej należy, chociaż w telegraficznym skrócie, dokonać przeglądu stanu faktycznego.

Chcę wyraźnie zaznaczyć, że mówiąc o ruchu kresowym mam na uwadze nie tylko nasze Stowarzyszenie Osadników Wojskowych i Cywilnych, które w tym ruchu nie stanowi dominanty, lecz jest jedną z organizacji w różnorodnym działaniu tego ruchu.

Stan ruchu kresowego można w przybliżeniu określić następująco:

I. Obecnie w Polsce żyje - jak się szacuje - około 7 milionów Kresowiaków, przybyłych do Kraju różnymi drogami, przeważnie jako repatrianci ze Wschodu, tj. z byłego Związku Sowieckiego - lecz nie tylko.

Szukając możliwości organizacyjnej, skupieni są w drobnych ugrupowaniach patriotycznych, często o osobliwym lub niejednoznacznym wyrazie. Jest to jednak ruch rozdrobniony, co stanowi jego słabość aczkolwiek działalność tych organizacji i związków jest dla danej tematyki cenna, pożyteczna i skuteczna.

Pomagają one swym ziomkom, parafiom i pozostałym za granicą wschodnią, skupionym w Związkach Polaków, jak i nie zrzeszonym. Pomoc ta jednak nie zaspokaja nawet doraźnych potrzeb tamtych środowisk.

Nie ma też - niestety - skutecznego wsparcia naszego rządu i niektórych polskich placówek dyplomatycznych, a nasze polskie urzędy wszczynają nawet postępowania prawne o rzekome naruszenie przepisów, np. celnych przy przekazywaniu pomocy za wschodnią granicę.

Gwoli prawdzie, należy podkreślić, że np. urzędnicy konsularni okazują dobrą wolę i patriotyczną postawę, pomagając w dostarczaniu tej pomocy na teren objęty działalnością danej placówki konsularnej.

2. Mnogość organizacji tak rozdrobnionych, aczkolwiek ze wszech miar godnych poparcia, nie sprzyja stworzeniu jednolitej struktury organizacyjnej, która by koordynowała działalność kresowego ruchu w skali ogólnokrajowej.

Wszelkie organizacje kresowe powinny pozostać w pełni autonomiczne i nikt nie powinien naruszać zasad ich działalności - jednak, by móc mówić pełnym głosem, powinny być skupione i przynależne do ogólnopolskiej Organizacji, jaką jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Federacja Organizacji Kresowych (FOK), które jako już posiadające należyte doświadczenie, powinny w całości koordynować i kierować całokształtem ruchu kresowego - wobec rządu, parlamentu i wszędzie, także za granicami kraju, gdzie będzie zachodziła potrzeba, dotarcia do różnych sił politycznych.

Organizacja Centralna powinna też zapobiegać ewentualnym personalnym walkom o wpływy pomiędzy poszczególnymi odłamami naszego ruchu. Dlatego niezbędna jest całościowa, jednolita koordynacja ruchu kresowego.

3. Zadaniem tak proponowanej jednolitej organizacji kresowej powinna być bezwzględna troska i obrona dawnych i obecnych postulatów Kresowian.

Chodzi przede wszystkim o wyjednanie rekompensaty za przejęte lub zniszczone mienie zabużańskie. Wobec obecnych tendencji i żądań odszkodowawczych, jakie dominują w postawach wielu społeczności na całym świecie, rozumianych jako zadośćuczynienie za doznane krzywdy i straty także w mieniu.

Odszkodowania te powinny być zsynchronizowane z mieniem, które przyjęli repatrianci, z zagwarantowaniem ich pełnej własności na Ziemiach Zachodnich i Północnych, obroną przed ponowną germanizacją i wzmocnieniem polskiej prywatnej własności na tych ziemiach.

4. Ruch kresowy powinien wypracować odpowiednio klarowną platformę polityczną w życiu publicznym Polski. Myślę, że powinna być to linia zgodna z aktualnym politycznie programem koalicji AWS. Takim jest moim zdaniem nakaz i zadania tego czasu.

5. Należy jednoznacznie przyjąć podstawę, opartą na ogólnie obowiązujących zasadach prawa międzynarodowego w kwestii wolności jednostki ludzkiej i narodów.

Ruch Kresowian w Polsce powinien stanowczo postulować, aby Rząd Polski zdecydowanie domagał się, by państwa powstałe po upadku ZSRR ściśle

przestrzegały praw ludności polskiej do organizowania własnych szkół i związków: kulturowych, religijnych, własnej tożsamości i tradycji narodowej.

W tym celu należy wszechstronnie pomagać finansowo, prawnie i moralnie istniejącym lub organizującym się Związkom Polaków, ich Oddziałom i lokalnym organizacjom np. parafialnym na zasadach udzielanej pomocy dla mniejszości narodowych w Polsce.

6. Ruch Kresowy powinien być skutecznie wspomagany dofinansowaniem swych zadań z budżetu państwa - np. w Niemczech Ruch Wypędzonych otrzymuje z budżetu państwa wielomilionową dotację rządu 40-50 milionów marek. Ponadto, organizacje polonijne powinny mieć możliwość uzyskania własnego lokalu, skromnego kąta, gdzie mogliby okresowo gromadzić i realizować swe organizacyjne prace. Tak np. w Warszawie będziemy prosili o zwrot naszemu Stowarzyszeniu kilku pomieszczeń (3-4 sale) w przedwojennym gmachu, zakupionym przez ówczesny Związek Osadników przy ul. Myśliwieckiej, gdzie mieściła się siedziba Związku Krajowego Osadników oraz Bursa dla młodzieży osadniczej studiującej w Warszawie, a obecnie użytkowanym przez Akademię Sztuk Pięknych.

7. Postuluję rozważyć możliwość powołania „organu prasowego w postaci miesięcznika lub kwartalnika dla publikowania wszelkich spraw ogłaszanych przez agendy rządowe, dotyczące ruchu kresowego i zagadnień informacyjnych. Takim publikatorem mogłyby być Stanice Kresowe, drukując tematyczną wkładkę. Nie są to sprawy łatwe do zrealizowania, lecz trzeba czynić starania by pokonywać ewentualne przeszkody.

8. Uważam, że niezmiernie ważnym problemem, być może pierwszoplanowym dla ruchu kresowego, jest tzw. „sztafeta pokoleniowa”. Chodzi mianowicie o ciągłość ruchu, o to, kto będzie realizował i czy w ogóle jest jeszcze możliwe skuteczne kontynuowanie tych prac i działań, które podjęło jeszcze żyjące pokolenie Kresowiaków naszych Ojców, Matek i Ich dzieci.

Zagadnienie to dotyczy udziału dzieci i młodzieży Kresowiaków zamieszkałych w Polsce i w skupiskach emigracyjnych - a więc praktycznie wnuków i prawnuków - w przejściu pałeczki sztafetowej do dalszego biegu w walce o zachowanie polskiej kultury i ciągłości jej na Kresach, w bieżącej i przyszłej realizacji żywej i różnorodnej, barwnej sztuki ludowej tych ziem.

Sprawę trzeba przedstawić na przykładzie naszego Zjazdu: uczestniczy 228 osób, w tym 116 córek, 26 synów, 17 wnucząt oraz 8 prawnuków.

Nie możemy się czarować, liczebność dwu pierwszych grup stanowią osoby od 65 lat do ponad siedemdziesięciu, często bardzo schorowani lub niepełnosprawni (jak i piszący te słowa). A więc tylko około 12% stanowi młody narybek, który (teoretycznie) mógłby przejąć pracę poprzedników w naszym Stowarzyszeniu. Gdyby nie rozrzut miejsc zamieszkania, można by się z takiego dorobku cieszyć - ale to zbyt optymistyczny punkt widzenia.

Młodzież polska dzisiaj nie jest zbyt skora do poświęceń długofalowych, do pracy społecznej. Dlatego też cały ciężar zagadnienia będzie ciążył na pokoleniu reprezentowanym przez Związki Polaków na Wschodzie.

Jestem stanowczo za postulatem, że całość i ciągłość pracy dla Kresów winna koncentrować się TAM, gdzie żyją zainteresowani w trwaniu i zachowaniu polskiego dziedzictwa pod każdym względem nasi rodacy.

Naszym zdaniem pomoc dla nich powinna być wszechstronna: dla polskiego szkolnictwa, zespołów kresowych (pieśni, tańca, lokalnych teatrzyków, kółek sportowych) a nade wszystko sponsorowania rozwoju polskiego harcerstwa.

Dobrym przykładem mocy, żywotności i trwałości kulturalnych naszych rodaków zamieszkałych na Kresach są od paru lat organizowane w Polsce Festiwale Kultury Kresowej w Mrągowie oraz występy w naszych miastach chórów polonijnych, z Litwy, Białorusi, Ukrainy.

Trzeba więc wydatnie im pomagać, organizując wszelkie poparcie środkami materialnymi.

Sądzę, że nasza Polonia na Zachodzie mogłaby zrobić bardzo wiele w tym względzie, tworząc np. Fundusz Pomocy dla Kresów Wschodnich i przekazując zebrane fundusze do „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie, która by ukierunkowując je, przesyłała do Związku Polaków na Wschodzie – wg wskazań imiennie docelowych lub do podziału w ramach ogólnej kasy. „Wspólnota” rozliczałaby się przed darczyńcami w okresach sprawozdawczych.

Będziemy prosić organizacje polonijne o tworzenie takich form pomocy rodakom na Wschodzie.

Jest oczywiste, że powyższa forma pomocy nie musi być kierowana za pośrednictwem Warszawy - może być bezpośrednio na Wschód jeżeli darczyńcy będą mogli pokonywać różnorodne trudności związane z przekazaniem pomocy do państw na Wschodzie, powstałych po rozpadzie ZSRR.

9. Powiniennem poinformować, że część prasy krajowej, szczególnie z ruchu narodowego widzi bardzo podobnie problemy kresowe, pisze o nich, poświęcając wiele uwagi i czasu.

Tak było z dodatkiem „KRESY”, nie wychodzącego już od paru lat „Słowa Powszechnego”, a obecnie w „Myśli Polskiej” dodatku „Myśl Polska o Kresach”.

Dzięki tym wszystkim, którzy pamiętają i troszczą się o nasze Kresy.

10. Nie wiem, czy chociaż w części odpowiedziałem na pytanie „co dalej?” Sądzę, że wiele spraw nie zostało dopowiedzianych wyczerpująco, do końca. Chciałbym prosić dyskutantów o krytyczne, rzeczowe i przyjazne uwagi lub uzupełnienia.

Chciałbym też zaproponować, by Komisja Zjazdowa ds. Uchwał, powołana dzisiaj przez Zjazd, po dyskusji przyjęła do sformułowania i przegłosowania kilka przedmiotowych uchwał, opartych na propozycjach niniejszego referatu i propozycji zgłoszonych podczas dyskusji.